

Blog: Odkryć na nowo zapomnianą granicę (2) [PL]

22.05.2018

Recommended by Maria Heimroth

W niniejszym blogu uczestnicy podróży studyjnej „Odkryć na nowo zapomnianą granicę. Poszukiwanie śladów od Gdańska do Górnego Śląska” odbywającej się w dniach od 19 do 26 maja 2018 r. relacjonują ukończone etapy podróży – zaczynając od Katowic i kończąc w Gdyni. Z uwagi na temat wszystkie wpisy na blogu ukażą się w języku polskim i niemieckim.

[Deutsch]

Drugi dzień naszej podróży wzdłuż międzywojennej granicy polsko-niemieckiej rozpoczęliśmy od wizyty w Muzeum Śląskim, którego nowa siedziba na terenach dawnej kopalni „Katowice” została otwarta w 2016 r. i nawiązuje do bogatej historii regionu. Historia samego Muzeum jest również ciekawa co jego architektura: otwarcie nowego budynku, który był na tamte czasy jednym z najnowocześniejszych w Europie, planowano na wiosnę 1940 r. Po wybuchu wojny i zajęciu wschodniego Górnego Śląska przez Niemcy budynek został nieroztropnie rozebrany na rozkaz Gauleitera Górnego Śląska Fritza Brachta, czym sprowadził na siebie oskarżenie o niegospodarność. Na ponowne otwarcie Muzeum czekano do połowy lat 80. XX w.



Wizualizacja nowej granicy po plebiscycie górnośląskim na wystawie „Światło historii. Górny Śląsk na przestrzeni dziejów”. Zdjęcie: Ondřej Cinkajzl | oc-photo.com

Pierwszą stałą ekspozycją, którą obejrzelśmy, była Galeria plastyki nieprofesjonalnej poświęcona twórczości górników-artystów, m. in. Pawła Wróbla, Erwina Sówki, Franciszka Kurzei, Bronisława Krawczuka, którzy tworzyli

po godzinach pracy w miejskich domach kultury. Obrazy i rzeźby przedstawiają trzy najważniejsze sfery w życiu Ślązaka: rodzinę, pracę i duchowość.

Następnie przeszliśmy do wystawy o dziejach Górnego Śląska od czasów prehistorycznych do wydarzeń z 1989 r. Mogliśmy zaobserwować jak obecność granicy wpłynęła na rozwój regionu i jakie wyzwania stawiała przed jego mieszkańcami. Wydarzenia lat międzywojennych i sposób wyznaczenia granicy na Górnym Śląsku po I wojnie światowej mają swoje skutki aż do dnia dzisiejszego.



Oprowadzanie z Dawidem Smolorzem, tu przed budynkiem Muzeum Górnego Śląska w Bytomiu.

Zdjęcie: Ondřej Cinkajzl | oc-photo.com

Po południu szukaliśmy śladów dawnej granicy już nie w muzeum, a „w terenie”. Śląski dziennikarz, historyk i germanista Dawid Smolorz pokazał nam stojące jeszcze stare domy celne i drogi patrolowe, które zaznaczają dawne przejścia graniczne. Miasta zachowały swój wyraźny architektoniczny charakter: Bytom posiada zabudowę charakterystyczną dla Republiki Weimarskiej, a ta w Katowicach reprezentuje polski modernizm lat 20. XX w.

Z przekraczaniem granic w okresie międzywojennym bywało różnie. W Rudzkiej Kuźnicy tory tramwajowe i główna droga z Zabrze do Bytomia biegną dziś kilkaset metrów od zamieszkanego osiedla. To Niemcy zbudowali nową drogę i przenieśli tramwaj, by uniknąć konieczności przejazdu przez teren Polski znajdujący się między tymi dwoma, kiedyś niemieckimi, miastami. Karty cyrkulacyjne pełniły funkcję paszportów i pozwalały na regularne przekraczanie granicy, co było codziennością dla wielu mieszkańców regionu. Warto zaznaczyć, że strażnicy celni nie kontrolowali każdego, kto przechodził przez granicę polsko-niemiecką, a dzieci mogły ją przekraczać w zasadzie bez ograniczeń. Kontrolę przeprowadzano tylko przy podejrzeniu przemytu.



Uczestnicy podróży studyjnej pośrodku dawnej granicy między II Rzeczpospolitą Polską a Rzeszą Niemiecką. W tle po prawej stronie polski dom celny, a po lewej dom celny niemiecki. Zdjęcie: Ondřej Cinkajzl | oc-photo.com

Górny Śląsk okazał się regionem o trudnej i niezwykle ciekawej historii, gdzie ślady dawnej granicy wciąż są widoczne w przestrzeni publicznej.

<https://www.pol-int.org/en/node/7004?j5Q6rewycZ5HtUDXTWpx7UZE=1>